

ALEKSANDRA STANKOWICZ  
Lublin

JAN PAWEŁ II WOBEC KONFLIKTU BAŁKAŃSKIEGO  
WOKÓŁ PIELGRZYMKI-WIZYTY PAPIEŻA  
W BYŁEJ JUGOSŁAWII

Wojnę na Bałkanach uważa się powszechnie za zjawisko urągające dwudziestowiecznej Europie, za zjawisko podważające propagowaną na Zachodzie ideę wspólnoty europejskiej, przeczące tak często podnoszonej duchowej jedności Europy. Widzi się w niej ponadto zagrożenie pokoju nie tylko dla Europy, ale i świata. Sam Papież wielokrotnie zwracał na to uwagę, także tuż przed planowaną wizytą na Bałkanach. W przesłaniu z okazji ósmego spotkania *Ludzie i religie* w Asyżu, spotkania, które nosiło tytuł: *Przyjaciele Boga, świadkowie pokoju*. Ojciec św. mówił w nim: „Dobiega właśnie końca wiek, który przyniósł zbrodnie być może najokrutniejsze w całej ludzkiej historii. Wiek ten otworzyła dramatycznie rozpoczęta wojna w Sarajewie, a kończy go tragedia rozgrywająca się również w Sarajewie, które stało się smutnym symbolem niezrozumienia i nienawiści. Sarajewo, miasto męczeńskie, symbol tylu miejsc w świecie, którym wciąż jeszcze zagraża koszmar wojny”<sup>1</sup>.

Konflikty, które tę wojnę wywołały, sięgają swymi korzeniami bardzo odległych czasów, bo rozpadu chrześcijaństwa na dwa odłamy: wschodni i zachodni, najazdów tureckich i nasilonej islamizacji w okresie wielowiekowego panowania Turków osmańskich na Bałkanach. Wspomniane fakty prowadziły do różnorodnych napięć i licznych podziałów, powstawania granic nie tylko wytyczających wpływy polityczne, lecz wręcz kręgi cywilizacyjne. Granice te w ciągu wieków ustawicznie się przemieszczały, różnicując tym samym społeczność, która w nich zamieszkiwała. Istniały też w dziejach Słowian bałkańskich okresy, kiedy byli oni poddawani procesom unifikacyjnym, mechanizmom państwa centralistycznego, które narzuciło panowanie Habsburgów, włączające Bałkany w krąg cywilizacji środkowoeuropejskiej, a później rządy komunistyczne, które z kolei dążyły do izolacji politycznej i kulturalnej Federacji

---

<sup>1</sup> *Przesłanie Ojca św. z okazji ósmego spotkania „Ludzie i religie” w Asyżu. „L’Osservatore Romano” 1994 nr 11 s. 8.*

Jugosławii, budując ten organizm polityczny na micie narodowym, utrwalonym w folklorze. Ponadto, jak resztę krajów europejskich, dotykały Bałkany konflikty społeczne i polityczne, z których doświadczenie komunizmu okazało się szczególnie brzemiennie w skutki.

Jan Paweł II śledził od początku rozwój tragicznego konfliktu na terenach byłej Jugosławii. Wszelkimi środkami dążył do położenia kresu wojnie w tym regionie Europy i od dłuższego czasu pragnął odwiedzić narody Bałkanów jako pielgrzym pokoju. Szlak podróży papieskiej miał prowadzić do Sarajewa, Zagrzebia i Belgradu – miast symboli obecnej wojny na Bałkanach. Podróż-pielgrzymka miała zwrócić uwagę na konieczność sprawiedliwego rozwiązania przedłużającego się konfliktu.

10 IX 1994 r. doszła nareszcie do skutku wizyta Papieża, która z konieczności została ograniczona do jednego tylko etapu – Zagrzebia. Już w sierpniu było wiadomo, że Belgrad nie jest jeszcze gotowy na przyjęcie Papieża. Tak brzmiał oficjalny komunikat Watykańskiego Biura Prasowego. Nieoficjalne źródła mówiły natomiast, iż niechęć patriarchy Serbskiej Cerkwi Prawosławnej – Pavla sprawiła, iż Slobodan Milošević, prezydent nowej Jugosławii, nie chcąc pogorszyć swoich stosunków z hierarchią prawosławną krytykującą go za odmówienie pomocy bośniackim Serbom, musiał się z rozmów dotyczących wizyty Papieża wycofać, mimo iż mogła ona być atutem w staraniach o zniesienie blokady politycznej i gospodarczej Belgradu.

Z pielgrzymki do Sarajewa Jan Paweł II sam zrezygnował na dwa dni przed planowaną podróżą, ze względu na bezpieczeństwo osób, które miały się z nim spotkać na modlitwie o pokój. Odpowiedniego zabezpieczenia na czas pielgrzymki głowy Kościoła katolickiego odmówiło nawet dowództwo wojsk ONZ stacjonujących na Bałkanach.

Do wizyty w Sarajewie Papież przywiązywał ogromną wagę, jako że w tym mieście, jak w soczewce, skupiły się wszystkie te problemy, które najogólniej mówiąc, dotyczą całego konfliktu bałkańskiego, i które przyczyniły się do upadku federacji jugosłowiańskiej. Tu, w Sarajewie, obok siebie żyły przez wieki, w stosunkowo zgodnej harmonii, nacje (Chorwaci, Serbowie, Muzułmanie) i wyznania (katolicyzm, prawosławie, islam), które są głównymi aktorami obecnego konfliktu. Szczególna tragedia Sarajewa polega na tym, że o ile jest możliwy względnie pokojowy rozpad państwa federacyjnego, o tyle miasta w ten sposób podzielić niepodobna, a także tej republiki, której stolicą jest Sarajewo, bo jej struktura wyznaniowo-narodowościowa wykazuje podobny stopień skomplikowania.

Wrześniową pielgrzymkę papieską poprzedziły dwie próby złożenia wizyty w Jugosławii, które Jan Paweł II podjął jeszcze na początku pontyfikatu. Zakończyły się one całkowitym niepowodzeniem.

W 1981 r. zaprosił Papieża do Jugosławii prezydent Cvjetan Mijatović. Podróż nie doszła do skutku z uwagi na konflikt albańsko-serbski dotyczący Kosowa, a także z powodu trudności w ustaleniu ceremoniału tej wizyty. Od konfliktu w Kosowie rysować się zaczęła perspektywa rozpadu Jugosławii i dlatego, kiedy arcybiskup Zagrzebia Franjo Kuharić zaprosił Ojca św. na uroczystości 1300-lecia chrztu Chorwacji do sanktuarium Maria Bistrica, wówczas władze sprzeciwiły się tej wizycie kategorycznie, mając w pamięci konsekwencje polityczno-społeczne, jakimi zaowocowała pielgrzymka papieska w Polsce.

Ubiegłoroczna, od dawna planowana podróż biskupa Rzymu na Bałkany została zrealizowana tylko częściowo. Formalnym powodem wizyty Jana Pawła II w Chorwacji był jubileusz 900-lecia powstania metropolii zagrzebskiej. I z tego powodu można powiedzieć, iż miała charakter ściśle eklezjalny, lecz z drugiej strony była ona podróżą do kraju, który jest jedną ze stron bałkańskiego konfliktu, a więc była też pielgrzymką pokoju, i w tym sensie miała ona wymiar polityczny, międzynarodowy.

Jan Paweł II nie odbył podróży do Sarajewa, ale można powiedzieć, że dzięki środkom masowego przekazu i ten etap pielgrzymki został poniekąd zrealizowany. W święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny Papież odprawił w Castel Gandolfo mszę św. o pokój na Bałkanach, transmitowaną przez radio i telewizję m.in. do Sarajewa i wygłosił homilię w języku chorwackim osnutą na kanwie modlitwy *Ojcze nasz*. W interpretacji Papieża zawiera ona w sobie załączek ładu społecznego, który nie tylko wyklucza wszelką przemoc, ale we wszystkich swoich aspektach opiera się na zasadzie braterskiej solidarności. Ponadto całość przygotowanych do tej pielgrzymki wystąpień została opublikowana na łamach listopadowego numeru „L'Osservatore Romano”, a więc: przemówienie *Do prezydenta Republiki Bośni i Hercegowiny, Do kapłanów i zakonników, Do wspólnoty Serbów prawosławnych, Do wspólnoty muzułmańskiej*.

Obie pielgrzymki papieskie do Sarajewa i Zagrzebia są względem siebie komplementarne tak w sensie eklezjalnym, jak i politycznym.

Karol Wojtyła od początku swego pontyfikatu podkreślał i wielokrotnie powtarzał, odpowiednio do sytuacji modyfikując tę myśl, iż jego powołanie na Stolicę Piotrową – papieża Słowianina – jest dziełem Ducha Świętego, który żąda, by czas milenijnych obchodów chrystianizacji Słowian, ich odrodzenia w wierze po upadku komunizmu, którego wszystkie narody słowiańskie doświadczyły, był świadectwem ich nowej ewangelizacji w duchu Soboru Watykańskiego II. Już podczas pierwszej pielgrzymki do Polski Karol Wojtyła – biskup Rzymu, w homilii *W wieczniku polskiego Milenium*, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego zaprezentował tę świadomość swojej specjalnej misji i wytyczył program swoich przyszłych działań jako głowy całego Kościoła katolickiego, zwłaszcza w stosunku do życia narodowo-kościelnego Słowian. Znalazło

się w niej także przypomnienie chrystianizacji Słowian bałkańskich, Chorwatów i Słoweńców. Papież – Słowianin, świadomy swych korzeni, znający z autopsji doświadczenia Kościoła w systemie realnego socjalizmu, uważa za swe posłannictwo posługę apostołską w tym przełomowym okresie dziejów Słowiańszczyzny i Europy<sup>2</sup>.

Homilie: sarajewska *Bóg jest po stronie uciśnionych* i zagrzebska *Przebaczyć i prosić o przebaczenie*, wygłoszone do społeczności katolickiej, miały uzmysłowić wiernym, że religie nie są odpowiedzialne za nacjonalistyczne antagonizmy, które nękają Bałkany. Zostało to wypowiedziane *expressis verbis* podczas mszy św. w Zagrzebiu na hipodromie. W homilii sarajewskiej biskup Rzymu przypomniał, jak wiele wspólnego łączy ludzi różnych wyznań, nawiązując wyraźnie do Deklaracji Soboru Watykańskiego II *Nostra aetate*<sup>3</sup>. W tym kontekście ważny jest fakt, iż pielgrzymka do Sarajewa i modlitwa o pokój przypadły na święto Narodzin Najświętszej Marii Panny, co zresztą Papież sam poruszył, mówiąc; „Synowie i córki Kościoła katolickiego od zawsze – patrzą na Maryję. Z taką samą miłością zwracają się do Niej bracia chrześcijanie prawosławni. Pobożnym szacunkiem otaczają Ją równocześnie wyznawcy islamu”. Wielowyznaniowa społeczność Sarajewa usłyszała od Papieża, że ludy Bałkanów powołane zostały do współpracy i harmonijnego współżycia, czemu już w przeszłości dawały świadectwo. Jan Paweł II wołał wielkim głosem; „Dość wojny! Dość niosącego zniszczenia szaleństwa! Nie można dłużej tolerować sytuacji rodzącej jedynie śmierć: zabójstwa, burzone miasta, chaos gospodarczy, szpitale pozbawione lekarstw, zdani na własny los chorzy i starcy, rozbite i pogrążone w żalu rodziny. Pokój jest możliwy, jeśli uzna się wyższość wartości moralnych nad roszczeniami rasowymi i przemocą”<sup>4</sup>. Wielokrotnie jeszcze podczas bałkańskiej pielgrzymki zwierzchnik Kościoła katolickiego nazwie tę wojnę absurdalną.

W przemówieniu skierowanym do prezydenta Bośni i Hercegowiny Aliji Izetbegovicia znajdują się słowa; „Wojna na Bałkanach stała się dla wszystkich wyzwaniem, ponieważ stronami konfliktu bałkańskiego są katolicy, prawosławni i muzułmanie, a zatem wierzący, którzy ufają w potęgę modlitwy i których łączy ta sama troska”<sup>5</sup>. Szansę na pokój na Bałkanach Papież widzi w modlitwie, w ewangelicznej postawie przebaczenia. W homilii sarajewskiej powie-

---

<sup>2</sup> M. B o b r o w n i c k a, R. Ł u ż n y. *Karol Wojtyła – Jan Paweł II w kręgu spraw słowiańskich*. W: *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej*. Pod red. R. Łuźnego. Lublin 1988 s. 385-386.

<sup>3</sup> J a n P a w e ł I I. *Bóg jest po stronie uciśnionych*. „L’Osservatore Romano” 1994 nr 11 s. 12.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> T e n ż e. *Do prezydenta Republiki Bośni i Hercegowiny*. Tamże s. 14.

dział: „Spirala krzywd i odwetu nigdy się nie skończy, jeśli w którymś momencie nie wkroczy przebaczenie. Przebaczyć to nie znaczy zapomnieć. Jeżeli pamięć jest prawem historii, wybaczenie jest w mocy Boga, w mocy Chrystusa, który działa wśród ludzi”<sup>6</sup>.

Obie homilie, sarajewska i zagrzebska, abstrahują od historycznych uwarunkowań konfliktu bałkańskiego. Jednak wszyscy zebrani na spotkaniu modlitewnym z Ojcem św. słowa te musieli odbierać w kontekście toczącej się wojny i smutnych doświadczeń historycznych, które legły u podstaw tego konfliktu.

W Zagrzebiu Jan Paweł II podczas uroczystości 900 rocznicy erygowania archidiecezji zagrzebskiej przypomniał Chorwatom dzieje 1300-letniej chrystianizacji ziem, które zamieszkują, i dzieje łączności narodu chorwackiego ze Stolicą Apostolską, które w ostatnim czasie zyskały nowy status dzięki powstaniu suwerennego państwa chorwackiego. Zebranych wiernym słowa papieskie przypominały o obowiązkach wynikających z przynależności do wspólnoty narodów chrześcijańskich. W tym świetle przywołana też została postać abpa Alojzija Stepinca, którego proces beatyfikacyjny toczy się w Rzymie.

Kardynał Alojzije Stepinac stawiał rozwijanie cnót ewangelicznych ponad przywiązanie do Chorwacji, do narodu. Realizując ideał świętego i wzorowego życia, stał się w Chorwacji ostoją Kościoła doświadczonego boleśnie przez rodzime rządy faszystowskie i czasy ateistycznego ucisku komunizmu. W opinii wierzącej części społeczeństwa chorwackiego Alojzije Stepinac stał się symbolem cnót narodowych i religijnych – męczennikiem, którego władze komunistyczne nie zdołały nakłonić ani perswazją, ani terrorem do oderwania Kościoła chorwackiego od Rzymu i za co w odwecie przypięły mu etykietkę chorwackiego faszysty. Kościół wynosi jednak na ołtarze Alojzija Stepinca jako obrońcę opuszczonych dzieci żydowskich i serbskich, którym faszyci chorwaccy pomordowali rodziców, jako autora instrukcji dla duchowieństwa chorwackiego nakazującej wydawanie świadectw przynależności do Kościoła katolickiego Serbom i Żydom, w celu ratowania ich przed nieuchronną śmiercią w czasie przymusowej rekatolizacji przeprowadzonej przez Paveliciowski rząd na mocy dekretu z 30 IV 1941 r. Stepinac wynoszony jest na ołtarze także jako męczennik komunizmu, któremu się sprzeciwiał, będąc wierny Rzymowi, utrzymując pomimo prześladowania i ciężkiego więzienia łączność Kościoła chorwackiego ze Stolicą Apostolską<sup>7</sup>.

To eksponowanie przez Papieża postaci abpa Stepinca podczas pielgrzymki można uznać za odpowiedź na zakusy władz chorwackich, a w szczególności

<sup>6</sup> T e n ż e. *Bóg jest po stronie uciśnionych*. Tamże s. 14.

<sup>7</sup> A. G r a j e w s k i. „Odwagi”. *Wokół wizyty Jana Pawła II w Zagrzebiu*. „Więź” 1994 nr 12 s. 146-149.

prezydenta Franja Tuđmana, który w widoczny sposób dąży do ustanowienia rządów autorytarnych i zagraża pogrążeniem kraju w nieustającej wojnie domowej. Podejrzenia takie budzi nie tylko obecne postępowanie prezydenta Chorwacji, ale i jego komunistyczna przeszłość – Titowego generała i bliskiego współpracownika.

Angażowanie się Chorwacji w wojnę w Bośni i Hercegowinie i realna możliwość porozumienia się Chorwatów z Serbami co do podziału tej republiki – ponad głowami ludności muzułmańskiej – tworzy niebezpieczeństwo wielkiego rozlewu krwi i czystek etnicznych. Od dawna Stolica Apostolska stara się takim tokowi zdarzeń zapobiec i w tym wspiera ją prymas Chorwacji Franjo Kuharić. Naciski dyplomatyczne na Stolicę Apostolską o utworzenie Konferencji Episkopatu Chorwacji, w której skład wchodziłoby także biskupi z Bośni i Hercegowiny, czy wspólnej nuncjatury dla Chorwacji i katolików z Bośni i Hercegowiny zostały przez Jana Pawła II odrzucone jeszcze na długo przed pielgrzymką<sup>8</sup>.

To stanowisko Stolicy Apostolskiej dotyczące państwowości powstałych z rozpadu Federacyjnej Republiki Jugosławii Ojciec św. przedstawił podczas ceremonii pożegnania na lotnisku w Zagrzebiu: „Każdy naród ma prawo być uznany przez inne wspólnoty polityczne. Przeszłość zna historyczne doświadczenia wielu narodów europejskich, które łączyły się w państwa federacyjne, tak było na przykład w przypadku Republiki Jugosławii, po drugiej wojnie światowej powstała ona jako federacja południowych Słowian. Natura federacji polega na tym, że pojedyncze narody w sposób wolny łączą się w jedno. Jednak każdy z nich, w pewnych okolicznościach i pod pewnymi warunkami może się z niej wyłączyć i utworzyć państwo niezależne. Do tego właśnie doszło w 1991 r. na terytorium byłej federacji Jugosławii. Każda z republik powstałych w wyniku tego procesu ma prawo do niezależności, której prawodawstwo międzynarodowe nie może jej odmówić”. Po czym dodał: „Miejcie odwagę przebaczyć i zaakceptować. Oczywiście przebaczyć nie znaczy zrezygnować z narzędzi sprawiedliwości, jakimi dysponuje państwo prawa, którego obowiązkiem jest karanie sprawców przestępstw”<sup>9</sup>.

W Chorwacji apel o przebaczenie, który wygłosił Jan Paweł II w obecności prezydenta kraju, czy słowa skierowane do chorwackiego duchowieństwa: „Musicie pojednać, ludzi z Bogiem i między sobą” miały wielce znaczącą wymowę.

Chorwacja w okresie II wojny światowej uczestniczyła poniekąd w zbrodni ludobójstwa. Jej władze sprzyjały powstawaniu obozów koncentracyjnych.

---

<sup>8</sup> Tamże s. 144-146.

<sup>9</sup> J a n P a w e ł I I. *Szukajcie światła i umocnienia wiary*. „L'Osservatore Romano” 1994 nr 11 s. 24.

Znane są ponadto z tych czasów przypadki popierania przez duchowieństwo katolickie faszystowskiego rządu Ante Pavelicia i jego zbrodni. Niechlubnie też zachowali się Chorwaci w całkiem niedawnej przeszłości, pacyfikując wsie serbskie położone na obszarze byłej Republiki Chorwacji czy wycinając w pień muzułmanów w bośniackiej wiosce Anhici (300 osób). Te zbrodnie spotykają się z jednoznacznym potępieniem Kościoła. Arcybiskup Zagrzebia Franjo Kuharić reprezentuje na gruncie chorwackim papieską linię rozwiązywania konfliktów narodowościowo-wyznaniowych i przestrzega duchowieństwo przed instrumentalnym traktowaniem wiary katolickiej w walce o poszerzenie terytorium państwowości chorwackiej<sup>10</sup>.

Kościół czuje się odpowiedzialny za pokój na Bałkanach i kładzie ogromny nacisk na nową ewangelizację narodów bałkańskich, kierując się przemyśleniami Soboru Watykańskiego II, które uwzględniają pełne poszanowanie dla innych wyznań i postawę ekumeniczną.

Kościół nie uzurpuje sobie jednak w tym zakresie wyłączności i nie przekreśla wysiłków instytucji powołanych do strzeżenia ładu politycznego i społecznego, nie podważa też sensu wypracowanych instytucjonalnie formuł, jak np. Deklaracja Praw Człowieka. Nie neguje też karania zbrodni przez ludzki wymiar sprawiedliwości. Takie stanowisko Kościoła katolickiego biskup Rzymu zawarł w słowach skierowanych do prezydenta Bośni i Hercegowiny Aliji Izetbegovicia<sup>11</sup>, zaś podczas pożegnania w Zagrzebiu, w którym uczestniczyły władze polityczne Chorwacji, podnosił walory systemu demokratycznego, który służy doskonaleniu państwa prawa<sup>12</sup>.

Pielgrzymka, którą odbył Jan Paweł II na Bałkany, była przede wszystkim pochyleniem się nad człowiekiem cierpiącym z powodu wojny. Nie służyła na pewno umocnieniu państwowości chorwackiej, jakkolwiek takie było życzenie, przywódców politycznych tego kraju. Ta pielgrzymka pokoju miała uświadomić stronom konfliktu, uwikłanym w przedłużającą się wojnę, że możliwe jest zawarcie sprawiedliwego pokoju, jeśli się uwzględni podstawowe zasady wiary i międzynarodowe zasady porządku etyczno-prawnego.

<sup>10</sup> G r a j e w s k i, jw. s. 150.

<sup>11</sup> J a n P a w e ł I I. *Do prezydenta Bośni i Hercegowiny* s. 14.

<sup>12</sup> T e n ż e. *Szukajcie światła* s. 24.

ИОАНН ПАВЕЛ II И БАЛКАНСКИЙ КОНФЛИКТ.  
ВОКРУГ ВИЗИТА-ПАЛОМНИЧЕСТВА ПАПЫ РИМСКОГО  
В БЫВШУЮ ЮГОСЛАВИЮ

Р е з ю м е

В статье предпринимается попытка показать экклезиальное и политическое значение балканского визита папы римского – поездки в ту часть Европы, которая после распада бывшей Социалистической Федеративной Республики Югославии находится в состоянии непрерывной войны, поддерживаемой национальными и религиозными конфликтами. Обсуждается позиция главных сторон конфликта: хорватской, сербской и мусульманской, с особым учетом роли Загреба и Сараево, куда римскому епископу удалось прибыть с мирным посланием.

Перевод с польского Романа Левицкого